

# Spotkanie z dr. inż. Czesławem Okołowem - relacja

W ramach obchodów Tygodnia Bibliotek, gościem biblioteki był doktor inżynier Czesław Okołów, wieloletni pracownik i dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego, obecnie wciąż czynny przewodnik turystyczny i tłumacz monumentalnej monografii Georgija Karcowa, „Puszcza Białowieska”.

Doktor Czesław Okołów rozpoczął spotkanie od opowiedzenia uczestnikom o nieco enigmatycznej postaci Georgija Karcowa. Pochodził on z rodziny o tradycjach wojskowych, stąd też sam rozpoczął karierę militarną. Z powodów zdrowotnych został przeniesiony do rezerwy. Podjął pracę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Cesarstwa Rosyjskiego, gdzie szybko awansował. Do jego zainteresowań należały przede wszystkim polowania oraz hodowla i układanie psów „użytkowych” (obronnych lub myśliwskich). Tematyce tej poświęcił popularną monografię, która doczekała się trzech wydań, „Wychowanie, tresura i układanie psów myśliwskich”. W kwestii polowań, współpracował między innymi z baronem Carlem Gustavem Emilem von Mannerheimem, fińskim dowódcą wojskowym (późniejszym politykiem, regentem Królestwa Finlandii i jej prezydentem, w latach 1944-1946).

Doktor Okołów podkreślił, że o ile Karcow z pewnością uczestniczył w carskich polowaniach na innych łowiskach, nigdy jednak nie brał osobiście udziału w polowaniach w Białowieży. Nie wiadomo kiedy dokładnie przyjechał do Białowieży, ani przez jak długi okres tu przebywał. Jednak odwiedził to miejsce trzykrotnie i zainteresowało go ono na tyle, iż zaczął gromadzić materiały dotyczące jego historii. Jednym z głównych informatorów Karcowa był Józef Newerly (jego wnukiem był Igor Newerly, pisarz), wielki łowczy w Puszczy Białowieskiej w okresie panowania ostatnich carów.

Do współpracy nad monografią, od strony graficznej, zaprosił wybitnych grafików i artystów, w tym Zichy’ego (nadworny artysta malarz), Nawozowa czy Samokisza. Wykorzystał też fotografie Dałmatowa, Gana, oraz swoje własne zdjęcia.

Choć trzeba przyznać, że Karcow powierzone mu zadanie wykonał bardzo dobrze, jak na laika (nie posiadał wykształcenia przyrodniczego), to jednak nie uchronił się od rażących błędów. W książce można wyczytać, między innymi, że rzeki Leśna i Bug stanowią dopływ Morza Czarnego, co przecież mógł łatwo zweryfikować na podstawie dostępnych już wtedy map. Ponadto opisuje, że Jaćwingów zamieszkujących okolice Białowieży pokonał król Polski, Leszek Biały, który choć wywodził się z Piastów, królem Polski nigdy nie był.

Nie do końca wiadomo, skąd dokładnie wypłynęła sugestia, aby napisać „Puszcze Białowieską”, jednak nie była to pierwsza rosyjskojęzyczna książka poświęcona temu obszarowi. Na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku została wydana, przez Ministerstwo Dóbr Państwowych Cesarstwa Rosyjskiego, „Ochota w Bielewieszkoj Puszcze” (również ilustrowana przez Zichy’ego). Najprawdopodobniej, pierwszą monografią Puszczy Białowieskiej była praca Brinckena, leśniczego Królestwa Polskiego, napisana w języku francuskim, a przetłumaczona na język polski, staraniem między innymi doktora Tomasza Samojlika.

Doktor Okołów przyznał, że propozycja przetłumaczenia „Puszczy Białowieskiej” padła zupełnie nieoczekiwanie, ze strony białostockiego wydawnictwa Publikator, zainteresowanego polskim reprintem pracy Karcowa. Prace nad tłumaczeniem zaczął w lipcu 2014 r., choć początkowo były to przede wszystkim przymiarki. Natomiast w listopadzie pracował już po sześć dni w tygodniu, aby zdążyć z terminem i książka mogła pójść do druku jeszcze w grudniu. Największym problemem, dosłownie, były gabaryty książki, więc doktor Okołów posłużył się uproszczonym i uboższym pod kątem fotografii i grafik wydaniem, jednak o wiele poręczniejszym. Następnie zmagał się ze słownictwem, w szczególności nazewnictwem tytułarnym, którego przekład wcale nie był prosty. Ostatecznie, po kilku miesiącach wytężonej i mozolnej pracy, tłumaczenie zostało ukończone, a książka ukazała się w grudniu 2014 r., nakładem 1.000 egzemplarzy.

Pan Okołów powiedział, że jest jeszcze wiele dokumentów do odkrycia, które pomogłyby wyjaśnić niewiadome, białe plamy w historii Puszczy, ale niezbędne materiały znajdują się w trudno dostępnych archiwach, tak w Niemczech, jak i w Rosji czy na Białorusi. Jednak jego zdaniem będą stopniowo się wyłaniać w związku z szerokimi możliwościami publikowania oraz rosnącym zainteresowaniem odkrywania przeszłości.

Paulina Młodzianowska, fot. Alla Gryc, Alicja Karczewska







